



**PIERWSZY PREZES
SĄDU NAJWYŻSZEGO
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Warszawa, dnia 21 czerwca 2012 r.

BSA I-055-127/12

Panie i Panowie Posłowie
Klubu Poselskiego
Sojuszu Lewicy Demokratycznej
ul. Wiejska 4/6/8
00-902 Warszawa

Dotyczy: pisma z dnia 15 czerwca 2012 r.

Szanowne Panie Posłanki!

Szanowni Panowie Posłowie!

Uprzejmie dziękuję za przekazane mi stanowisko Klubu Poselskiego Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Niemniej jednak czuję się w obowiązku poinformować Państwa, że w niczym nie zmienia ono mojej decyzji odnośnie losów wniosku do Trybunału Konstytucyjnego w sprawie o sygn. K 8/10, dotyczącego zbadania konstytucyjności przepisów ustawy z dnia 8 lipca 2005 r. o rodzinnych ogrodach działkowych. Jest tak z dwóch, zasadniczych powodów.

Po pierwsze, jak trafnie Państwo zauważyli w swoim wystąpieniu, trudno byłoby kwestionować kompetencję Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego do skierowania wniosku w trybie tzw. abstrakcyjnej kontroli konstytucyjności. Zapewniam Państwa, że zarówno ja sam, jak i mój Poprzednik na tym stanowisku, prof. dr hab. Lech Gardocki, kierowaliśmy się w tym zakresie wyłącznie naszą wiedzą prawniczą oraz szacunkiem dla autorytetu Konstytucji, która jest przecież najwyższym prawem w Rzeczypospolitej Polskiej. Zresztą wydaje mi się, że obopólne zaufanie, jakim powinny darzyć się wzajemnie osoby piastujące w Polsce władzę publiczną, nakazuje powstrzymać się od wyrażania nazbyt radykalnych ocen. Dlatego też jako całkowicie nieuprawnione poczytuję wszelkie Państwa sugestie odnośnie do pozamerytorycznej motywacji wniosku.

Po drugie, absolutnie nie przekonują mnie argumenty odnoszące się do tzw. względów społecznych. Każdy akt władzy publicznej można odnieść do czyjegoś interesu. Taka jest jednak – o czym Panom i Paniom Posłom wiadomo najlepiej – istota zmian wprowadzanych w systemie prawnym, zarówno przez ustawodawcę „pozytywnego”, jak i „negatywnego”. Jako wnioskodawca w sprawie o zbadanie konstytucyjności aktu normatywnego, Pierwszy Prezes nie kieruje się analizą ewentualnie naruszonych interesów, ale wyłącznie tym, czy kwestionowany akt prawny jest spójny z normami i zasadami konstytucyjnymi. Jest dla mnie oczywiste, że było to jedyne kryterium, na podstawie którego został skierowany wniosek w sprawie K 8/10.

W tej sytuacji za jedyne i najbardziej prawidłowe rozstrzygnięcie uważam pozostawienie sprawy do decyzji Trybunału Konstytucyjnego. Bez względu na jej wynik żywię przekonanie, że wyrok, jaki zapadnie, będzie słuszny i sprawiedliwy.

Z poważaniem


Stanisław DĄBROWSKI